Rok II Wtorek 29 marca 1938 r. Nr 72

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

5 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz mm. w 1 szpalcie przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr. Tabelaryczne 50 proc. drożej. Inne—według umowy. Ogłoszenia drobne — 10 gr. od wyrazu, poszukiwanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

PRZEMÓWIENIE MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA

W sobotę w salonach oficerskiego Yacht Klubu Pan Marszałek Edward Śmigły - Rydz podejmował lampką wina Koło Parlamentarne OZN. I wypowiedział do zebranych następujące przemówienie.

Szanowni państwo!

Chcę skorzystać z tej miłej okazji, aby raz jeszcze już wszystkim państwu, nie tylko waszym reprezentantom złożyć gorące podziękowanie za waszą uchwałę z dnia 16 go marca. Ta wasza uchwała, jasna i wyraźna decyzja waszego koła, była jak gdyby pierwszą iskrą tego potężnego prądu, który w kilka godzin później, tak mocno i niebywale wstrząsnął tyle piersi polskich. W ciągu kilkunastu następnych godzin mieliśmy w społeczeństwie naszym emocjonalną temperaturę w takiej skali i w takiej wielkości, jak to się w Polsce rzadko zdarza. Nie lubię przesadzać i przesadzać nie chcę. Jednak, jeśli chodzi o moje przeżycia w tamtych godzinach, to muszę stwierdzić następujący fakt: mimo całego opanowania i trzeźwości, mimo tego, że to opanowanie zachowałem, że chłodno liczyłem wszelkie ewentualności, wszelkie możliwości, że pracowałem zimną głową, to jednak w tamtych godzinach serca zimnego zachować nie mogłem. W tego rodzaju warunkach można zachować zimne serce tylko wtedy, gdy ma się bardzo dużo cynizmu, albo też dużo zawiedzionego, a więc na amen skwaśniałego egocentryzmu. Była to jak gdyby letnia burza, po której zawsze oddycha się pełną piersią, słusznie czy niesłusznie powiadają, że po takiej burzy zawsze jest dużo w atmosferze.. ozonu.

Liczne depesze, które otrzymałem z całej Polski, udowodniły mi, że to, co się działo, działo się nie tyko w Warszawie, ale w całej Polsce.

Dlatego sądzę, gdy już kilka dni od tamtych czasów upłynęło, że jest rzeczą słuszną i wskazaną, abyśmy sobie zrobili krótki rachunek z tego, co się stało. Gdy się analizuję tę niedaleką przyszłość, dochodzi się do następujących wniosków:

1) Była to potężna manifestacja poczucia wspólnoty narodowej. Każdy, kto miał serce polskie w piersi, czuł jak to serce bije przyśpieszonym rytmem i z radością patrzył na drugiego, który manifestował to samo polskie serce.

2) Szerokie masy przejawiły głębokie wyczucie donioslego interesu państwowego. Nie ulega wątpliwości, że to jest duży walor wyrobienia obywatelskiego.

3) Jeszcze raz zaakcentowano w sposób dobitny i silny łączność społeczeństwa z Armią, z wojskiem. Sądzę, że tym mogą się martwić tylko wrogowie polscy, [a nie Polacy.

Wreszcie czwarty punkt:

Nad tym czwartym punktem muszę się trochę dłużej zatrzymać. Poprzedzę go pewnym wstępem, pewną dygresją artystyczną.

Patrząc na przejawy naszego życia politycznego, niejednokrotnie mam wrażenie, że jestem w teatrze i że przede mną rozwija się pierwszy atak „Wyzwolenia" Wyspiańskiego. W tym pierwszym akcie jest jedna scena, gdzie przewódcy najrozmaitszych grup głoszą hasła, recepty, które nieomylnie mają doprowadzić do zbawienia Ojczyzny. Głoszą swe hasła z ogromną ekskluzywnością i bezwzględnością.

Dlatego, kiedy niejednokrotnie do mnie przychodzą ludzie uczeni czy to w piśmie, czy w słowie i z świętym zapałem powiadają; tylko „dyktatura wojskowa", tylko „totalizm", albo tylko „demokracja", tylko „władzę ludu", albo też taki lub inny „front", dodając bardzo często, że srogo będę odpowiadał za to, jeśli nie przyczynię się do zwycięstwa któregoś z tych „frontów" — to wtedy nie mogę oprzeć się wrażeniu, że oto patrzę na scenę z przyto czonej przeze mnie sztuki Wyspiańskiego.

Przyznam się, że jestem wrażliwy na działanie sztuki. Ale wrażliwy jestem na głos obowiązku i mimo największych, najgorętszych wzruszeń, będę szedł zawsze tą drogą, którą mi sumienie iść nakazuje.

Po tej krótkiej dygresji wróćmy do tematu — do tego naszego czwartego punktu.

Otóż muszę w związku z tym stwierdzić, że w tych dniach, o których mówię, można było obserwować jeden niebywale znamienny objaw: mianowicie, że wszystkie recepty, wszystkie hasła, głoszone tak często i z taką uroczystością, ustąpiły miejsca gorącemu a powszechnemu pragnieniu zamanifestowania jedności wtedy, kiedy Polska jest w poważnej sytuacji.

Co to znaczy? To znaczy, że w głębi duszy szerokich warstw tkwi głębokie i silne poczucie, że gdy trzeba wykonać wielki i trudny obowiązek, to go wykona tylko naród jednością silny. Za zamanifestowanie tego uczucia należy się wszystkim serdeczne podziękowanie.

Rzecz prosta — mogły być jakieś nieopanowane impulsy, które nie zmieniają zasadniczego tonu i zasadniczego charakteru tych zdarzeń.

Nie był to, proszę państwa, tylko instynkt, który kierował tymi masami. Według mnie była to głęboka mądrość.

Ale czyż ta mądrość ma być dostępna tylko w dniu odświętnym? Czy inne jest „Ojcze nasz" dzień powszedni, a inne na niedzielę? Czy jest w Polsce ktoś, kto ma tak zaprzepaszczone sumienie, żeby twierdził, że Polska lepiej wyjdzie na niezgodzie, na kłótniach, na walce wewnętrznej, niźli na jedności?

Czyż chodzi o program?

Każdy rozsądny człowiek, który umie korzystać z dobrego i złego doświadczenia ludzkości — każdy rozsądny człowiek, który nie przysięga na ewangelię egoizmu klasowego i walki klasowej — powinien przełamać trudności w wyborze programu, bo musi uznać, że:

Po pierwsze: Każdy człowiek aby żyć, musi jeść, musi odziać się, musi mieć dach nad głową i musi od czasu do czasu przynajmniej, mieć choćby jakiś lekki posmak powszedniego zadowolenia życiowego.

Po drugie: Każdy rozsądny człowiek musi uznać, że ponad tymi codziennymi potrzebami są potrzeby nadrzędne cele wielkie zbiorowości ludzkiej, żyjącej w Państwie — czyli to, co się wiąże z przeznaczeniem, z losem i bytem Narodu.

Po trzecie: Musi każdy uznać, że te pierwsze potrzeby codzienne dnia powszedniego i te drugie — wielkie — może na zdobyć tylko zgodnym, zjednoczonym, skoordynowanym, rozumnie i nie ugięcie kierowanym wysiłkiem wszystkich.

A więc jedna jest droga i wtedy, kiedy chodzi o kawałek chleba powszedniego, i wtedy, kiedy chodzi o wykucie piorunów, które mają strzec wielkości i majestatu Rzeczypospolitej.

Pamiętajmy o tym, przechodząc od dnia świątecznego do dnia powszedniego.

Sprawy polsko-litewskie

Pierszy poseł litewski w Polsce p. Szkirpa, którego przyjazdu należy spodziewać się w najbliższych dniach, zamieszka w Warszawie w hotelu Europejskim.

Tutaj na razie będzie się mieściło poselstwo litewskie.

Dla posła Szkirpy oraz pozostałych członków poselstwa zarezerwowano luksusowe apartamenty na pierwszym piętrze.

Poseł Szkirpa zajmie apartament nr. 164, składający się z pięknego białego salonu obity czerwonym atłasem.

Okna i obszerny taras wychodzą na komendę miasta.

W apartamencie tym mieszkali podczas pobytu w Warszawie, premier francuski Laval, marszałek Petain, rumuński minister spraw zagranicznych Antonescu, min. Eden, ostatnio zaś ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Daves' oraz b. prezydent Herbert Hoover.

Narazie przybywa już do Warszawy pierwszy sekretarz poselstwa, p. Jerzy Kalrukszits pracuje od dłuższego czasu, bądź w centrali litewskiego MSZ, w Kownie, bądź na placówkach konsularnych w krajach zachodnio-europejskich.

P. Kairukszits zajmie pokój przylegający do apartamentu posła.

Natychmiast po jego przybyciu wywieszona zostanie na tarasie chorągiew litewska żółto-czerwono-zielona, którą hotel Europejki już przygotował.

Posłowi Szkirpie, który przybędzie do Warszawy prawdopodobnie już w poniedziałek, będzie towarzyszył sekretarz p. Trinakas.

W hotelu Europejskim mieściły się dotychczas dwa poselstwa, rządowe hiszpańskie oraz brazylijskie przeniosło się do własnego lokalu przy ul. Wiejskiej.

*

Poselstwo polskie w Kownie mieścić się się będzie prawdopodobnie w willi, która znajduje się naprzeciw gmachu uniwersytetu Witolda Wielkiego.

Willa położona jest w wielkim ogrodzie i składa się z 11 pokojów. Przy tejże ulicy znajduje się Prezydium Rady Ministrów, a nieco dalej gmach Banku Ziemskiego, w którym mieści się jednocześnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

W kołach politycznych Kowna twierdzą, że min. Charwat przekroczył granicę litewską we wtorek dnia 29 marca, jadąc samochodem z Warszawy przez Grodno do Kowna.

Na granicy będą witali ministra Rzeczypospolitej delegaci litewskiego MSZ.

Urzędowa „Briva Zema" zamieściła korespondencję z Warszawy, w której podkreśla, że ostatnia konferencja polsko litewska odbyła się w r. 1928, zauważa, że obecne obrady w Augustowie toczą się w bardzo życzliwej atmosferze znacznie różniącej się od obrad królewieckich.

Dziennik podkreśla, że na spotkanie delegacji Litwinów po raz pierwszy na ziemi polskiej podniesiono banderę litewską.

Linja Kolejowa Suwałki-Kłajpeda?

Obecnie na Litwie aktualnym się staje wybudowania odcinka kolejowego od Kocławy do Taurogów, któryby znacznie skrócił drogę do granicy polskiej od Suwałk do Kłajpedy i miałby tem samem duże znaczenie tranzytowe.

Litwini brykają dalej

W sobotę dnia 26 b. m. w południe rozbita została witryna księgarni polskiej „Stella" przy Alei Wolności w Kownie.

Zatrzymany został niejaki Likiczyński którego prasa litewska nazywa pijakiem i awanturnikiem, niejednokrotnie karanym za awantury w stanie opilstwa.

Polacy w Czechosłowacji żądają autonomii

Sfery kierownicze Polaków, zamieszkałych w zwartych etnicznie grupach w Czechosłowacji, postanowiły w razie przyznania innym narodowościom uprawnień w formie autonomii narodowo-kulturalnej, względnie autonomii terytorialnej, domagać się takich samych praw dla mniejszości Polskiej, zamieszkałej w granicach Czechosłowacji. Pod tym względem Polacy stworzą solidarny front.

Przemiana Belgii na państwo związkowe

Jeden z posłów socjal - demokratycznych zamierza wnieść w parlamencie belgijskim projekt ustawy w sprawie zamiany Belgii na państwo związkowe.

Projekt przewiduje trzy kraje związkowe a to: Flandria, Walonia i Bruksela. Sprawa językowa miałaby zostać rozstrzygnięta przez plebiscyt. Poza tym miałby być utworzony belgijski parlament związkowy."

I Belgia myśli o obronie

Belgijski minister wojny Denis uzasadniał przed komisjami obu izb znaczenie obrony wybrzeży ze względu na konieczność zapewnienia dowozu żywności do Belgii.

Minister stwierdził, że obrona wybrzeży belgijskich jest od dłuższego czasu w stanie zaniedbania.

W kołach politycznych Brukseli komentują to przemówienie ministra jako przygrywkę do zamierzonego planu odbudowy belgijskiej floty przybrzeżnej, którą po wojnie światowej niemal zlikwidowano.

Likwidacja poselstwa polskiego w Wiedniu

Agendy urzędów polskich na terenie Wiednia zostały podporządkowane ambasadzie polskiej w Berlinie.

Poseł polski w Wiedniu p. Jan Gawroński odwołany został do centrali.

Francję duszą czerwoni

Francja — sojuszniczka Polski — nie może wrócić do równowagi, nie może odzyskać należnego stanowiska w Europie.

Tragizmem Francji jest to, że usadowili się w niej czerwoni, którym poszedł na rękę rząd żyda francuskiego, Bluma, tak dalece, iż do dziś dnia nie widzą oni granic swoich żądań, nie widzą całej grozy sytuacji.

Wydaje się to niedorzecznością, ale jest faktem, że skomunizowani żydzi, że francuscy socjaliści, że wysłannicy i agitatorzy czerwonych Sowietów bardzo pomogli Niemcom w przyłączeniu Austrii do Rzeszy.

Bo zważmy fakty:

Nie tak dawne czasy, gdy nikt nie przypuszczał nawet możliwości takiego końca Austrii, jakiego jesteśmy świadkami. Mieli, coprawda, Niemcy apetyt na bratni kraj niemiecki, ale myśl i zamiary krępowała Francja, z której siłami musieli liczyć się poważnie.

Blum rozprzęgł życie Francji. Osłabił ją gospodarczo, wywołał szereg konfliktów w życiu społecznym i uczynił niezdolną do wystąpienia na zewnątrz.

Słabość Francji, gnębionej przez wywrotową działalność socjalistów i komuny wyzyskali Niemcy, którzy za dni niewiele, bo już 10 kwietnia zalegalizują dzisiejszy stan rzeczy przez przeprowadzenie plebiscytu. Wynik „dobrowolnego i wolnego" głosowanie jest z góry wiadomy dla tych, którzy znają wolność hitlerowską i sposoby głosowania, opatentowane już w Hitlerii.

Francja — nasza sojuszniczka — tak spaczyła swoją myśl polityczną, że w głosach Europy przeciw Polsce w związku ze sprawą litewską dały się słyszeć tylko dwa: głos Sowietów, nawołujący przez radio w Moskwie do organizowania brygady międzynarodowej na pomoc Litwie, i głosy francuskiej prasy przeciw zaborczości i imperializmowi Polski.

Ze one były i że były poważne świadczy fakt, że przedstawiciel Polski musiał w tej sprawie złożyć protest rządowi Francji.

A ten rząd chwieje się.

Blum już na odchodnem.

Czy Francja zyska rząd zjednoczenia narodowego, czy uwolni się z ucisku czerwonych — oto pytanie najbliższych dni, obchodzące cały świat, obchodzące głównie tych, którzy związani są z Francją traktatem przyjaźni, którzy szczerze życzą Francji powrotu sił i odzyskania powagi i głosu w splocie coraz więcej wikłających się spraw Europy. R.

Czesi i Sowiety

30.000 robotników pracuje gorączkowo nad ukończeniem kolei transylwańskiej między Rumunją a Czecnosłowacją. Ma być to najnowocześniejsza linia strategiczna w świecie.

Czesi obliczają, że będzie można przerzucać na tej linii 50,000 wojska dziennie z Sowietów do Czechosłowacji.

Czeski sztab generalny wykończyć chce do 1 czerwca r. b. budowę ostatniego odcinka linii obronnej wzdłuż dawnej granicy austriacko czeskiej na dystansie 360 km. — Powstaje nowy odcinek czeskiej linii Maginota, a pracuje na nim 100.000 robotników.

Francuscy eksperci dopomagają w budowie tej linii obronnej, przy której wyzyskano doświadczenie przy budowie francuskiej linii Maginota. Linia czeska będzie jednak nowocześniejsza.

Cała linia zbudowana od strony niemieckiej, zawierać będzie ok. 1.100 małych fortów ze stali i betonu, połączonych systemem drutu kolczastego: naładowanym elektrycznością. Forty podziemne pomieść będą mogły 250 000 żołnierza. Zasadzki na tanki znajdować się będą co 300 m. Forty podziemne kontrolowane będą zapomocą systemu radiowego z podziemi.

Sprawy mniejszości

Premier czesko-słowacki dr Hodża powiedział w wywiadzie z francuskim publicystą, że Czesi przyznają wszystkim mniejszościom prawo proporcjonalności na wszystkich polach życia publicznego i politycznego.

Przywódca Niemców sudeckich Konr. Henleinem, powiedział m. in.:

„Niemcy sudeccy ani w swych politycznych publikacjach, ani w mowach parlamentarnych nigdy nie poddawali w wątpliwość nienaruszalność granic republiki czesko słowackiej.

Sprawa uboju rytualnego

Ubój rytualny został zniesiony.

Sejm uchwalił olbrzymią większością głosów projekt ustawy, zgłoszonej przez pos. Dudzińskiego, który też referował projekt z ramienia projektodawców.

— Obrót mięsem w Polsce przedstawia kolosalną pozycje 4 miliardów zł. 10 proc. od tego obrotu jest ewentualnym czystym zyskiem, co wynosi 400 milionów zł rocznie.

Jest zatem o co walczyć. Nic dziwnego, że gdy w grę wchodzi tego rodzaju pozycja, przywoływano na pomoc wszystkie środki, a nawet i religie.

Poza czystym zyskiem, wynikającym z posiadania w swoim ręku tego obrotu, są jeszcze dodatkowe korzyści w postaci: 1) podatku na kahały i 2) podatku na utrzymanie rzezaków rytualnych. Obie te sumy łącznie wynosiły w r. 1932 około 28 mil. zł rocznie.

Poza tym straty, wynikające z nieodpowiedniego uboju, wynosiły ca 70 mil. zł rocznie.

Po wprowadzeniu częściowego ograniczenia uboju rytualnego kontygenty ubój potajemny dostarczały kupcom żydowskim taką ilość mięsa rytualnego, że odpada dla nich konieczność trybowania zadów. Żydzi — jak dawniej — konsumują przody, oddając chrześcijanom mięso zadnie.

Daję im to możność pobierania wysokich cen za mięso rytualne, stwarzając dodatkowe możliwości rzucania zadów na rynek chrześcijański po cenach niezmiernie niskich, niemożliwych dla konkurenta chrześcijanina.

Z tych względów konieczne jest znowelizowania ustawy w kierunku zupełnego skasowania uboju rytualnego.

Pos Prystorowa: Nadmierną rzeczą jest w Polsce patrzeć na każde zjawisko tylko w płaszczyźnie interesów żydowskich. To jest ubliżające dla Polaków. Uporządkowanie rynku mięsnego nie może być znowelizowane przez naród żydowski i traktowane wyłącznie w płaszczyźnie ich religii i interesów. Tyle tu było patosu, tyle łez, o cóż chodzi? O miliony bo miliardowe obroty dają milionowe zyski, a o te miliony i nam również chodzi.

Rząd Polski wykazał najwyższą tolerancję i troskliwość o potrzeby ludności żydowskiej przez zmodyfikowanie mojej ustawy z 17 kwietnia 1936 r., o oboju oraz przy wprowadzeniu jej w życie.

W ciągu 2 lat żydzi zrobili wszystko, aby rządowi zadanie utrudnić. Wykazano dużo złej woli przy realizowaniu ustawy, omijano prawo. Drażniło to ludność polską i w wyniku dało rozruchy w Brześciu, ofiary w ludziach i sprawy sądowe.

Pos. Dudziński: Parę słów posłom żydom. Dlaczego nie robicie krzyku za granicą: w Szwecji, we Francji, w Rumunii, która skasowała ubój, tylko podnosicie krzyk w Polsce.

Mówicie o nienawiści, bo wiecie, że nie ma nienawiści w sercu Polaka. Właśnie dlatego osiedliliście się w tak wiel kiej masie w Polsce.

Dlatego, że nigdy nie było nienawiści, potrafiliście opanować gospodarczo cały kraj. Ten piękny, rycerski naród był przedmiotem waszego wyzysku.

A jak odwdzięczyliście się narodowi polskiemu? Kiedy przyszło nieszczęście i utrata niepodległości, trzymaliście z naszym wrogiem. Byliście germanizatorami w Poznańskiem, rusyfikatorami w b. zaborze rosyjskim i ordynacji reżimu austriackiego w b. Galicji. Strzelaliście do nas, do mnie osobiście strzelaliście w Wilnie.

Ale po co sięgać tak daleko, jest was 100 w naszym kraju, a zabieracie 400 dochodu społecznego.

I kiedy przyszła pewna chwila ważniejsza dla Polski, mobilizacja dwóch czy trzech dywizji z powodu wypadków litewskich od razu chcielibyście zrobić u nas krach giełdowy. Taka jest wasza wartość dla narodu i państwa polskiego. I choć nie ma w nas nienawiści, musi my naprawić grzech naszych ojców i od robić to, coście zrobili przez tyle wieków. Musimy uzyskać wpływ na nasze życie gospodarcze.

Zwycięski marsz powstańców

Ofensywa wojsk powstańczych, które pr naprzód na całym froncie długości 240 km. od Huesca po Teruel, przyniosła wczoraj dalsze sukcesy.

Najbardziej zażarte walki toczą się na północnym odcinku frontu.

Kolumna wojsk powstańczych, idąca z Huesca przekroczyła rzekę Flumen, zajmując szereg miejscowości jak Santa Eulalla i Lamayor. Oczyszczanie okolic Huesca zostało ukończone i czerwoni zostali daleko odrzuceni poza miasto Bartastro.

Na odcinku położonym na południe od Hueasca poczynili powstańcy również znaczne postępy, biorąc do niewoli 400 żołnierzy rządowych.

Część wojsk, które przed dwoma dniami przeszły rzekę Ebro, posunęła się w kierunku wschodnim, przerwała front zajmując Aguilar de Ebro oraz Osera i nawiązała kontakt z wojskami prowadzącymi operacje na południe od Huesca.

Inna część tych wojsk posunęła się również w kierunku wschodnim i po przezwyciężeniu oporu zajęła miejscowości la Almoda, Bujaraloz, Alborge i Cinco Olivar.

Na południe od rz. Ebro na odcinku Alcoriza wojska rządowe cofnęły się w nieładzie przekraczając rzeki Guadalope i Bercantes.

Obecnie celem ofensywy gen. Franco jest zdobycie m. Larida. Maszerują na to miasto trzy kolumny, oddalone od swego celu od 50 do 30 klm.

W Barcelonie trwa panika. Na lotnisku przygotowano samoloty dla spodziewanej ucieczki rządu katalońskiego z Barcelony.

Dziś nad Barceloną przeleciała w dzień eskadra samolotów powstańczych. Rozrzuciła ona tysiące ulotek, wzywających katalończyków do zaniechania oporu.

Za zbieranie ulotek policja aresztowała kilkudziesięciu barcelończyków. Ulotki uprzątnęły brygady międzynarodowe.

Londyn o wojnie w Hiszpanii

Niepotwierdzone doniesienia mówią o przybyciu przed kilku dniami do portów narodowej Hiszpanii 5.000 żołnierzy niemieckich.

W czasie narady rządu w Barcelonie, odbytej ubiegłej nocy, stwierdzono krytyczne położenie na wszystkich frontach oraz dalszą utratę terenu na rzecz gen. Franco.

Rząd hiszpański apelował raz jeszcze o pomoc do ambasadora francuskiego w Barcelonie, jednak bezskutecznie.

W Barcelonie policja dokonała rewizji we wszystkich domach, wcielając do armii zdolnych do noszenia broni mężczyzn.

W Londynie nie brak głosów, że woj na jest zasadniczo skończona i że Hiszpania rządowa nie przetrwa sześciu tygodni.

Zapowiedź odżydzenia Wiednia

Goering oświadczył, że najważniejszym zagadnieniem dla Wiednia jest fakt, iż przebywa w nim 300 tysięcy Żydów.

Wiedeń musi zostać miastem czysto niemieckim, wobec czego Żydzi będą musieli opuścić Wiedeń. W drodze systematycznego działania po upływie 4 lat Wiedeń musi się stać miastem czysto niemieckim.

Żydzi z Austrii napływają do Małopolski

W miastach i miasteczkach Małopolski wschodniej pojawili się ostatnio żydzi, przybyli tu z Wiednia, Linzu, oraz Salzburga. Największa ilość przybyła do Zagłębia Borysławskiego, ponadto około 300 do Lwowa, około 100 osób do Stanisławowa.

Ludzie ci od 20 lat nie byli obecni w Polsce.

Konsulat polski w Wiedniu udziela wizy wjazdowej tylko tym żydom, którzy wypełnili swoje obowiązki wobec kraju. Wśród uciekinierów największy procent stanowią kobiety i dzieci, gdy natomiast mężowie nadal pozostają w Austrii celem i kwidacji interesów.

Kryzys rządu w Rumunii?

Partia liberałów postanowiła wycofać swych 5 ministrów z rządu. Obecnie trudno przewidzieć, jaki wpływ będzie dzie miała ta decyzja na dalsze losy rządu.

Lot polski przez Atlantyk

W związku z zakupem 5 samolotów komunikacyjnych typu „Lockehead" udał się do Stanów Zjednoczonych A. P. dyrektor Polskich Linii Lotniczych mjr Makowski. Ma on zamiar drogę powrotną odbyć na jednym z zakupionych samolotów i dokonać przelotu przez Atlantyk.

Z dyr. Makowskim poleciałby pilot Wyskielerski.

Celem przystosowania aparatu do lotu długodystansowego zostanie wbudowany w kabinę pasażerską dodatkowy zbiornik na benzynę.

Lot polski przez Atlantyk odbyłby się z końcem kwietnia br.

Zagadkowa choroba

We wsi Ponikowice niedaleko Brodów (woj. lwowskie) wybuchła groźna epidemia, przypominająca influenzę, a połączona z komplikacjami mózgowymi. W ciągu dwóch dni zachorowało przeszło 100 osób, a zmarło 12. Miejscowe i okoliczne szkoły zamknięto, a mieszkańców wsi izolowano.

Australia zbroi się

Z Canberry, stolicy Australii, donoszą, iż premier Lyons ogłosił trzyletni plan zbrojeń, przewidujący nadzwyczajne wydatki w wysokości 24,75 milionów funtów szt. Z tego przypada na marynarkę 7,5 na wojska lądowe 5,75, na flotę powietrzną 8,75, wreszcie na produkcję amunicji 2,75 milionów funtów szterlindów.

Ogółem wydatki na uzbrojenie Australii wyniosą w ciągu najbliższych trzech lat 83 miliony funtów.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

MARZEC **29** WTOREK

Dziś: Eustazego

Jutro: Anieli

Słońce: Wschód 5.20 Zachód 18 03

Księżyc: Wschód 3.59 Zachód 15.39

Dyżury aptek

W nocy z poniedziałku na wtorek dyżurują apteki przy ul. Aleja N.M.P. 26 i na Zawodziu, w nocy z wtorku na środę — przy ul. Alei N. M. P. 50 i Warszawskiej 41.

— **Wycieczka do Kielc.** Związek spółdzielców w najbliższą niedzielę organizuje wycieczkę dla swych członków do Kielc. Wyjazd do Kielc nastąpi z dworca kolejowego o 5,20 rano, powrót zaś tego samego dnia o g. 21,58. Wycieczka wyjedzie specjalnym pociągiem, w którym zarezerwowano dla wycieczkowiczów około 500 miejsc. Celem wycieczki będzie zwiedzenie własnych zakładów przemysłowych.

— **Protestacyjne zebranie nauczycieli.** Wczoraj w sali Straży Ogniowej odbyło się zebranie nauczycieli w związku z artykułem zamieszczonym w jednym z wydawnictw miejscowych.

— **Nowa jezdnia w Alei Wolności.** Zarząd Miejski już przystąpił do pracy nad uporządkowaniem jezdni w Alei Wolności, która będzie wyłożona kostką granitową. W związku z tym ruch kołowy został zamknięty na ulicach Alei Wolności i 1. Maja (droga powiatowa Nr 4 Częstochowa — Dźbów) na czas trwania robót, które według obliczeń przeciągną się do dnia 1 września br. Objazd w kierunku Stradomia odbywać się będzie od śródmieścia ulicami Narutowicza, Bór, Rzeźnicką, Pułaskiego, Augustyna, Kościelną i Piastowską. Dojazd do posesyj będących na terenie robót odbywać się będzie po bokach drogi wzdłuż dotychczasowych spacerowych alejek.

Walka z potajemnym ubojem

W starostwie odbyła się konferencja w sprawie opracowania racjonalnego planu w walce z potajemnym ubojem. Władze miejskie reprezentowali pp.: viceprezydent Dziuba, nacz. Rybicki, mgr. Wiślicki, mgr. Pawłowski i Icek Nirenberg refent aprowizacyjny. Ze strony starostwa wzięli w obradach udział pp. referenci Głowacki, Gruszczyński, Stańczyk, Żółciak i Marusiński, oraz powiatowy lekarz weter. dr. Świstuń i sekr Wydz Powiatowego Kochelski. W toku obrad poruszono sprawę nadmiernej wysokości opłat, które pobiera T wo Eksploatacji Rzeźni. Zainterpelowani przedstawiciele miasta stwierdzili, że wobec obowiązującej umowy zawartej z Rzeźnią, Zarząd Miejski nic w tej sprawie nie może zrobić.

Powołano do życia specjalną komisję na czele której stanął dr Swistuń. Zadaniem tej komisji będzie opracowanie przepisów stosowanych przy konfiskacie mięsa jak również przy postępowaniu karnym przeciwko uprawiającym potajemny ubój.

— **Dla czego w dowodach osobistych brak rubryki wyznanie.** Dowód osobisty jest dokumentem publicznym stwierdzającym tożsamość właściciel. Brak jednak w nim zasadniczego określenia, jaką wyznaje religię dany obywatel.

A to jest bodaj dziś najważniejsze. Bo na podstawie właśnie takich danych stwierdzamy czy to jest polak z krwi i kości, czy też udający polaka żyd. To też dziwnym się wydaje fakt, że władze nacezelne pominęły tą rubrykę, czego nie było można i nie należało uczynić

Sprawę tą należy najrychlej zbadać i poczynić odpowiednie poprawki. Nikt chyba nie będzie się czuł obrażonym jeśli obok daty urodzenia będzie „czarne na białem" że jest się katolikiem prawosławnym lub żydem.

Doroczny Walny Zjazd Strzelecki
w Częstochowie

W ubiegłą niedzielę doroczny Walny Zjazd Strzelców rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Jakuba. Nabożeństwo odprawił ks. Koźlicki, kazanie zaś wygłosił ks. kapelan Spiro z Wąsoszy. Po nabożeństwie w sali wydziału powiatowego rozpoczęły się obrady, które zagaił prezes p. Łukasiewicz, witając przybyłych gości i licznie zebranych delegatów oddziałów strzeleckich. Zjazd zaszczycił swą obecnością starosta Rozmarynowski i senator Zbierski. Waleczną armię reprezentowali pp. ppłk Panek, mjr dypl Maćkowski, kpt. Ptaszyński i kpt. Krysak, kurię biskupią ks. Wacławik, Straż Graniczną inspektor Zaleski, inspektorat Szkolny mgr Kochański, Polski Czerwony Krzyż inst. Ciszewski, Młodą Wieś Wołoszyński, ZNP. Ruciński i 4 okręg Związku Strzeleckiego w Łodzi p. Fornalska.

Wszyscy wyżej wymienieni goście w imieniu instytucji reprezentowanych złożyli życzenia owocnej pracy. Pierwszy przemówił p. Starosta podkreślając, że jako gospodarz powiatu chciałby aby Związek Strzelecki w pracach swoich świecił przykładem karności i dyscypliny. Ks. Wacławik nawiązując do swych szkolnych czasów podkreślił, że niezapomnianie wryło mu się hasło napisane w szkole „co ojcowie krwią zdobyli — niech synowie utwierdzą pracą". Zakończył zaś życzeniami imieniem bratniej organizacji Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Męskiej.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, które stanowili pp. ser. Zbierski, Formalska, mgr Kochański, Tylzan i Stępień obrady potoczyły się zgodnie z ustalonym programem prez. Łukasiewicz zapoznał zebranych z całokształtem spraw a następnie ze swoimi resortami zapoznawali słuchaczy poszczególni referenci którymi byli komendantka Lanżenka, kpt. Ihnatowicz, kpt. Broszkiewicz i p. Felisiak. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawił dr Jaroń.

Nad poszczególnymi punktami sprawozdania wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało wielu mówców głos, a co zaznaczyć należy, że dyskusję przeprowadzono z prawdziwym tempem strzeleckim. Prezesem jednogłośnie wybrano p. Henryka Łukasiewicza, następnie w skład zarządu weszli pp. A. Miller, Felisiak, Cabała, Michalski, Swiechówna, Stępień, Olejniczak, dr Talikowski i Kędzierski. Obrady zakończono odśpiewaniem hymnu strzeleckiego „Hej Strzelcy wraz".

Związek Młodej Polski
a „obce agentury"

W dniu 24.III. br. odbyło się zebranie członkowskie ZMP., na którym został wygłoszony przez członka zarządu p. K. J. referat pt. „komunizm — wróg Polski". Prelegent oświetlił podstawy filozoficzne komunizmu, podkreślając, iż opiera się on na manifestacyjnej teorii Hegla.

1) Światopogląd ten jest obcy kulturze polskiej, opartej na podstawach chrześcijańskich — kominteru (komunistyczna międzynarodówka) dąży za pośrednictwem komunistycznej Partii Polski do rozbicia życia polskiego od wewnątrz i wciągnięcia Polski w orbitę wpływów i rządów Rosji sowieckiej — VII kongres kominternu (1935 r.) zmienił dotychczasową taktykę „sekciarską" polecając swym członkom wchodzić do wszelkich legalnie istniejących organizacyj, zarówno politycznych, społecznych, jak i humanitarnych, nie wyłączając katolickich, by w ten sposób opanować życie polskich organizacyj.

Na skutek tej nowej taktyki rozwiązano w Polsce związek izawodowe, wchodzące w skład t. zw. Lewicy związkowej która podlegała bezpośrednio „Profinternowi" czyli czerwonej Kom. Międzynarodówce zawodowej. Członkowie Lewicy związkowej weszli do klasowych związków zawodowych i ZZZ. Stąd też obecne związki te są zupełnie skomunizowane i zbolszewizowane, siejąc niejednokrotnie zamęt w naszym życiu publicznym. W Częstochowie widzieliśmy to nieraz.

Na propagandę komunistyczną w Polsce komintern przeznacza miesięcznie ok. 180.000 zł., nie licząc oczywiście sum zebranych przez „Mopr" (czerwona pomoc). Tak, za obce pieniądze propaguje się u nas komunizm.

Ostatnio daje się zauważyć rozdźwięk w pracy komunistycznej, wskutek budzenia się ruchu „trockistowskiego", który zawzięcie zwalcza „stalinowców". Wśród młodzieży jad bolszewizmu sieje komunistyczny Związek Młodzieży Polski, który usiłuje zakładać swoje jaczejki nawet wśród młodzieży szkolnej.

Według posiadanych materiałów statystycznych w 90 proc. robotę komunistyczną prowadzą żydzi. Widzimy z tego, że głównym rozsadnikiem komunizmu jest żydostwo.

Związek Młodej Polski za naczelne hasło postawił sobie: naród Polki jest gospodarzem w kraju i odpowiedzialnym za jego losy, w granicach Państwa Polskiego nie ma i nie może być miejsca dla obcych agentur, dla komunizmu i dla żydostwa, które jest rozsadnikiem zarazy komunistycznej; również Z. M. P. wypowiada bezwględna walkę tym wszystkim organizacjom lewicowym. które pozostają pod wpływami międzynarodówek II, III czy IV-ej.

Referat ten wywołał duże zainteresowanie i bardzo ożywioną dyskusję.

Nadmieniamy, że w najbliższym czasie przyjedzie do Częstochowy delegat Zarządu Głównego ZMP. w W-ie, który wygłosi szereg programowych referatów.

— **Z Teatru Kameralnego.** Dziś, w poniedziałek, 20 bm., o godz. 20,30 — Wielki Festival Piosenki i Tańca. Gościnnie wystąpią: królowa operetki i filmu, polska Jenette Mac Donald, niezapomniana „Pani Minister tańczy" — Tola Mankiewiczówna, znakomita tancerka primabalerina Opery Wanda Boń cza, laureat konkursu radiowego słynny piosenkarz Stefan Witas, baletmistrz Opery Warszawskiej i Budapeszteńskiej Wacław Wierzbicki. W programie najnowsze przeboje Polski i zagranicy. — Przy fortepianie Halina Jastrzębska.

— **Były handel szedł.** Miejscowi fabrykanci Wasserman i Lewkowicz (oczywiście żydzi) chcieli swym wyrabianym towarem nadać większy pokup, to też swe wyroby w postaci części rowerowych puszczali na rynek w opakowaniach firmy Wacław Milner, Bydgoszcz. Jednocześnie podrabiali i znak towarowy tej firmy, za co zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Sąd okręgowy za takie macherki skazał tych fabrykantów po 300 zł. grzywny, a na rzecz poszkodowanego Milnera zasądził 1500 zł. powództwa cywilnego.

— **Sprytny złodziej.** W ubiegłym tygodniu do sklepu Wiejskiego przy Al. Wolności 1 zakradł się niewykryty dotąd złodziej, który skradł dość znaczną ilość produktów żywnościowych. Sprytny złodziej nie zważając nawet na bliskość miejsca postoju dorożek i na ruchliwość ulicznę wybił szybę i w ten sposób ułatwił sobie dojście do sklepu.

Wielki pożar od pioruna

W czasie sobotniej burzy w osadzie Mstów piorun uderzył w jedną ze stodół wzniecając ogień. Płomienie szybko przerzuciły się na sąsiednie stodoły, trawiąc doszczętnie 50 stodół.

Straty oceniane są na 20.000 zł.

— **Awans naczelnika Sądu Grodzkiego.** Naczelnik Sądu Grodzkiego w Częstochowie sądzia Trzciński zaawansował do III grupy sędziowskiej, co w praktycznej konsekwencji oznacza zrównanie w poborach z sędziami okręgowymi.

— **Preliminarz budżetowy na rok 1938/39.** W dniu 29 bm. zostanie wystanie wyłożony do przeglądu preliminarz budżetowy na rok 1938/39. Okres wyłożenia potrwa do 4 kwietnia włącznie. Prawo do wglądu mają osoby zainteresowane, którymi w rozumieniu ustawy są płatnicy danin komunalnych. Przeglądać preliminarz można w wydziale finansowym Magistratu codziennie, nie wyłączając niedzieli, w godzinach 11 — 13.

Skutki nieostrożności
w obchodzeniu się z materiałem wybuchowym

W dniu 26 bm. o godzinie 13-ej zatrudnieni w kamionce we wsi Sygontka, gm. Przyrów, robotnicy Czyż Bronisław i Klimas, znajdujący się w pobliżu miejsca gdzie założyli materiał wybuchowy, wskutek powstałej eksplozji, poranieni oni zostali odłamkami kamieni. Po udzieleniu im pierwszej pomocy — Klimasa pozostawiono na kuracji w domu, zaś Czyża przewieziono na kurację do Szpitala w Częstochowie.

— **Zgony i choroby zakaźne w Częstochowie.** Ubiegły tydzień zaznaczył się na terenie naszego miasta znacznym wzrostem śmiertelności. W ciągu tygodnia zmarło 40 osób, z czego 29 chrześcijan i 11 wyznania mojżeszowego.

W wieku poniżej lat 6 ciu zmarło 11 dzieci.

W tym samym okresie czasu miejski wydział zdrowia zarejestrował 2 wypadki duru brzusznego, 2 płonicy, 6 odry, 2 róży, 2 krztuśca i 3 jaglicy oraz przeprowadził dezynfekcję 4 mieszkań.

HIGIENA I ZDROWIE

Miedź leczy cukrzyce.

Przed osiemnastu laty został wynaleziony przez amerykańskiego lekarza Besta hormon, wydzielany przez trzustkę, zwany insuliną który okazał się świetnym lekiem na cukrzycę. Do niedawna insulina nazywana była „niezastąpionym lekiem przeciw cukrzycy".

Ale na świecie nic nie trwa na wieki. Również tak początkowo niezastąpiony lek, jak insulina, został zdetronizowany. Pomijając fakt, że spotyka się niezwykle zresztą rzadkie wypadki cukrzycy, w których kuracja insuliną jest bezskuteczna, w ostatnich latach jeden z badaczy węgierskich zaczął z powodzeniem zastępować insulinę bez porównania tańszym środkiem, a mianowicie kwasem bursztynowym. Obecnie sfery naukowe zachodniej Europy sygnalizują znalezienie drugiego obok kwasu bursztynowego środka również bardzo taniego, który ma być jeszcze poważniejszym konkurentem insuliny. Lekiem tym są sole miedzi. Jeden z zagranicznych badaczy, dr. Schnetz, przeprowadził z solami miedzi szereg prób na zwierzętach, a następnie na 17 chorych na cukrzyce i przekonał się, że w przypadkach cukrzycy ciężkiej podawanie choremu 10—20 miligramów siarczanu miedzi dziennie umożliwiło zmniejszenie doz insuliny ze 100 jednostek na 50 jednostek, a w cukrzycy średniej i lekkiej dozwoliło na zupełne zaprzestanie podawania insuliny, przyczym nie zauważono ujemnego wpływu soli miedzi na wątrobę. A więc są wypadki cukrzycy, w których sole miedzi w zupełności wypierają insulinę.

Dr. Schnetz jest dobrej myśli i prowadzi dalej swe doświadczenia, jest przytem głęboko przekonany, że zastąpi insulinę miedzią nawet w najcięższych wypadkach cukrzycy.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Tragiczny wybuch miny

We wsi Inowodzi w pow. rawsko-mazow bracia Jan i Kazimierz Swierszczyńscy rozsadzali dynamitem głazy. Jeden wycuch nastąpił przedwcześnie i Jan Świerczyński został rozszarpany i poniósł śmierć na miejscu, zaś Kazimierz Swierczyński został ciężko ranny i przewieziono go do szpitala.

Wybuch granatu

Trzej chłopcy znaleźli w rowie na polach wsi Zatrucie, w pow. horochowskim, duży pocisk armatni, tkwiący w ziemi jeszcze z czasów wojny polsko-bolszewickiej. Dzieci pocisk wykopały i rozpoczęły go rozkręcać. Nastąpił wybuch. Wszyscy trzej chłopcy odłamkami pocisku zostali rozerwani.

Pod wpływem zmory
we śnie — wyskoczyła z okna 2-go piętra

W nocy na piątek wydarzył się w Poznaniu na ul. Matejki tragiczny wypadek.

13-letnia Zofia Lechnerówna, zamieszkała przy rodzicach przy ul. Matejki 11 wyskoczyła z okna 2 go piętra na ulicę, doznając złamania obu rąk, złamania lewej nogi i obrażeń klatki piersiowej. Nieprzytomną dziewczynkę przewieziono do szpitala św. Józefa.

Wkrótce stan jej uległ poprawie, tak, że można było ją przesłuchać. Okazało się, że Lechnerówna zerwała się z łóżka w czasie snu i prawdopodobnie przerażona snem, wyskoczyła z okna 2 piętra na ulicę.

„Złota praktyka"
adwokatki...

Do mieszkania adwokatki p. Natalii Pomperowej w Warszawie przyszedł osobnik w towarzystwie kobiety, prosząc o poradę w sprawie kradzieżowej.

Po wyjściu klientów p. Pomperowa stwierdziła, że podczas zasięgania porady, klienci... skradli jej portmonetkę z pieniędzmi.

Zamknął poborcę
w piwnicy

Niemiła przygoda spotkała poborcę podatkowego p. Cz., który udał się do kupca czeladzkiego Jerzego Stimara po zaległe podatki.

Stimer pobił poborcę i wtrącił go do piwnicy. Za to skazany został na rok więzienia.

Koło polskich akademików w Zurychu

Istniejące w Zurychu Polskie Koło Akademickie, wznowiło ostatnio po dwuletniej pauzie swoją działalność.

Zadaniem Koła, do którego należ mogą studenci Polacy chrześcijanie jest utrzymywanie jak najszerszych kontaktów z młodzieżą szwajcarską oraz współpraca na polu zbliżenie akademickiego między Szwajcarią a Polską.

Zyrych jest obecnie najliczniejszym środowiskiem Polaków, studiujących w Szwajcarii.

Polska ma najwięcej koni w Europie

Polska należy do krajów posiadających największą ilość koni. Statystycy europejscy obliczyli, że w końcu roku 1936 najwięcej koni w Europie (nie licząc Rosji, którą nie zaliczają do liczby krajów europejskich) posiadała Polske, bo ogółem przeszło 3,9 miliona. Na drugim miejscu stoją Niemcy—3 7 miliona koni, na trzecim Francja—2,9 miljona koni, potym Rumunia—2,1 miliona itd. Jeżeli chodzi o ilość koni w stosunku do liczby mieszkańców to na pierwszym miejscu stoi Irlandia, gdzie na 100 mieszkańców wypada 15 koni. Polska zajmuje tu drugie miejsce, posiadając na 100 mieszkańców 12 koni.

80 pism niemieckich
wychodzi we Francji

Niemiecki instytut dla spraw dziennikarskich podając o prasie niemieckiej w świecie zaznacza, że we Francji wychodzi ogółem 80 pism w języku niemieckim, w tem 78 na terenie Alzacji i Lotaryngji.

Huragan i ogień
orgie żywiołów nad Tyflisem

Z Tyflisu donoszą, że nad miastem przeszedł huragan o niezwykłej sile. Z 10 domów huragan zerwał dachy, w 2 domach runęły ściany. Podczas huraganu wybuchło w mieście przeszło 30 pożarów. Kilkanaście domów zupełnie spłonęło.

Po przejściu huraganu nastąpiło gwałtowne ocieplenie.

Walka między Niemcami i Anglią o ilość abonentów radiowych.

Od dłuższego już czasu trwa między Anglią a Niemcami wyścig o zdobycie palmy pierwszeństwa w ilości zarejestrowanych radioabonentów. Początkowo była przewaga po stronie Anglii poczem prowadzenie objęli Niemcy, którzy do dnia dzisiejszego nie dają sobie wyrwać przewagi mimo, że w ciągu r. 1937 przybyła Anglii rekordowa ilość nowych słuchaczy w ilości 523.656 abonentów. Dziś liczy Anglia już 8 miljonów 480 tysięcy abonentów, co jednak wobec 9 miljonów 100 tysięcy abonentów niemieckich daje wciąż stanowczą przewagę Niemcom, bezapelacyjnym panom eteru w Europie.

Szachownica
dla czterech graczy.

Pewien wynalazca w Baltimoore skonstruował szachownice dla 4-ch graczy. Szachownica ta jest przeznaczona do gry w t. zw. „damkę", gdyż narazie nie wynaleziono systemu gry w szachy we czwórkę. Posiada ona 180 pól, każdy gracz ma inaczej zabarwione pionki i każdy walczy przeciwko każdemu we dług znanych zasad gry w „damkę".

Milion pomarańcz w morzu

Rumuńskie władze celne w porcie Konstanca nad Morzem Czarnym zezwoliły jednej z firm palestyńskich wrzucić do morza milion pomarańcz, które zgniły podczas podróży do Europy.

HUMOR I SATYRA

SZNUREK ZAWINIŁ

— A ty za co dostałeś się do więzienia?

— Całkiem niewinnie. Ot, szedłem sobie przez miasteczko, a w ręku miałem sznurek.

— I za to cię wsadzili do mamra.

— Widzisz, na końcu tego sznurka była uwiązana świnia.

U LEKARZA

— Pani musi brać żelazo — ordynuje lekarz.

— Ach, panie doktorze, woła zmartwiona pacjentka — ja mam takie słabe zęby, z trudem chleb gryzę.

STAŁY GOŚĆ

Do komisarjatu wprowadzają Felka Dziobatego. Dyżurny przodownik na widok dobrze znanego rzezimieszka, woła:

— A, Felek. Dawno cię już nie było u nas. Chyba ze trzy dni.

— Dwa dni, panie komisarzu. Czy w tym czasie nie było do mnie telefonu.

NA FALI RADIOWEJ

Program ogólnopolski

WTOREK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
7,15 Muzyka (płyty).
8.00 Audycja dla szkół.
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół.
11,40 Muzyka z płyt.
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
13,00 — 15,30 Programy lokalne.
15,30 Wiadomości gospodarcze
15,45 „Przy kominku"—audycja dla dzieci starsz
16,05 Przegląd aktualnościfinansowo-gospodar.
16,15 Koncert Orkiestry Wileńskiej.
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Od Kairu do Luksoru — felieton.
17,15 Recital skrzypcowy Ign. Weissenberga.
17,50 Siarka w Polsce — pogadanka.
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Skrzynka techniczna.
18,25 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Wieczór bajki polskiej.
19,30 Polska twórczość chóralna (XI audycja).
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 Melodie taneczne w wyk. Orkiestry P.R.
20,45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,00 — 24,00 „Złoto Renu" — dramat muzyczny Ryszarda Wagnera. Trasmisja z teatru „La Scala" w Mediolanie.
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Jan Moltre 48)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

Księżyc rzucał srebrne promienie w cichą noc, blaskiem jego oblane drzewa i dalekie szczyty mijały ich, jak zjawy w godzinie duchów. Wiatr świszczał. Ciężko pracował motor dźwigając wóz serpentynami ku jakiejś przełęczy. Dzikie, strome urwiska piętrzyły się po obu stronach drogi. Na chwilę łoskot wodospadu zagłuszał ciężką pracę motoru. Jak w spižu wykute stały popękane szczyty Weishornu i Szwarchornu otoczone gwiazdami. Nagle odczytała oświecony reflektorami drogowskaz: Przełęcz Fluela 2.388 mtr.

— Dokąd ta droga prowadzi? —spytała.

— Do schroniska Fluela, gdzie przenocujemy. Spuścimy się po tamtej stronie przełęczy do niższego Engadinu, a stamtąd do Pontresiny.

— Do Pontresiny?! — Głos jej jakby się załamał.

— Myślę, że tam zaczekamy na brata pani.

— Nie chcę do Pontresiny! Z panem nie! — zawołała wzburzona. — Pan się ośmielił..

— Co się ośmieliłem, Regino?

— Pan się ośmielił mnie podejść! Starał się pan o mnie niby, ale nie dla tego, że pan się zakochał we mnie i nie dla mojego brata, ale dlatego jedynie, żeby przeszkodzić zamachowi na prokuratora Szwedę. Udawał pan zakochanego, to było podłe z pana strony. To komedia tylko, panie Droste!

— Nie wszystko było komedią!

— Komedia — powtórzyła ostro — pan był nasłany przez Szwedę, żeby mnie śledzić, szpiegować! Znakomicie się pan wywiązał ze swej roli!

Z osłupieniem dowiedział się, że ona jeszcze nie domyśliła się niczego, że bierze go w dalszym ciągu za Droste'a. Wprawdzie za prokuratora Droste'a, ale nie za prokuratora Szwedę...

— W każdym razie udało mi się wyjaśnić sprawę Kestera.

— Nie bardzo to ucieszy pańskiego przyjaciela!

— Myli się pani! Mego przyjaciela, prokuratora Szwedę ucieszy to tak samo, jak cieszy panią i mnie. Boję się tylko, że brat pani mniej będzie zadowolony, że zamiast niego będzie pociągnięta do odpowiedzialności kobieta, która go zgubiła.

Zajechali na szczyt przełęczy. W cichych wodach Czarnego jeziora odbijało się ugwieżdżone niebo. Kolosalne masywy Weischornu i Szwarchornu piętrzyły się ku niebu. W osamotnieniu górskiej nocy błyszczały światła schroniska. Szweda zatrzymał auto, wysiedli.

Weszli do schroniska. Jakaś pani przyjęła ich i poprosiła, by się wpisali. Jak wówczas, kiedy musiał się wpisać w hotelu na Limatquai, wyjął Szweda wieczne pióro powoli i dziwnie się uśmiechając rozkręcił je i w końcu podpisał: Szweda. Spojrzał na Reginę.

Usta jej poruszyły się, z twarzy nic nie wyczytał. Patrzała na podpis i zdawało mu się, że lekko skinęła głową. Czy zrozumiała w końcu? Dziwiła się sama sobie, że nie straciła w tej chwili panowania nad sobą.

— Jeżeli pani to dogadza, możemy przejść do sali posilić się i wypić szklaneczkę wina. Chcę pani coś powiedzieć...

— Nie, dziękuję — odezwała się chłodno — pójdę zaraz do swego pokoju. Nie obdarzywszy go spojrzeniem, skierowała się do schodów. Za nią szła gospodyni i wskazała pokój dla niej przeznaczony.

— Pan dr. Szweda zatrzymał pokój sąsiedni — dodała,

Wszedłszy, Regina odrazu zamknęła drzwi na klucz, światło już zapalone zgasiła. Ciemność ją ogarnęła, w oknie tylko błyszczała samotna gwiazda. Zrzuciła płaszcz i kapelusz i zaczęła chodzić bezustanku po pokoju, pogrążona w ponurych myślach, z których ciągle wyłaniała się postać A. H. Tintelott'a i dźwięczały słowa: „Pani pozwoli, że jej przedstawię pana Droste'a!"

Po godzinie tego spaceru była tak wyczerpana, że nie mogła już myśleć, ani rozpamiętywać minionych zdarzeń. Z okna zniknęła gwiazda. Ciemność koiła jej wzburzone myśli. Wezbrało za to uczucie. Przecież ona naprawdę tego człowieka kochała. A on, czy kochał ją, jak mówił?.. Przecież to nie mogła być komedia, kiedy przysłał jej kwiaty i ukrywał się z tym. Tylko ktoś kto kocha, może chcieć to ukryć. Zaczęły znów napływać wspomnienia.

Pan prokurator Szweda mógł się rzeczywiście na jedną noc zatrzymać w hotelu na Limatquai, by zobaczyć kobietę, która na niego planowała zamach. Ale tylko miłość mogła go zatrzymać, tylko miłość mogła go skłonić do podjęcia walki na spółkę z nią, przeciw samemu sobie... Odetchnęła, jakby oswobodzona nagle z jakiegoś ciężaru, wstała, wyjęła z torebki czarny mały rewolwer, który chociaż nie nabity, zawsze ze sobą nosiła jak zabaweczkę...

Wysunęła się z pokoju, przystanęła sekundę na korytarzu, potem nacisnąwszy klamkę sąsiedniego pokoju, weszła...

Szweda siedział przy lampie i czytał. Zaskoczony, zerwał się.. podeszła do niego, niosąc rewolwer na ręku.

— Przynoszę panu to w podarku — odezwała się z uśmiechem, a oczy miała pełne łez. Następna minuta wydała się jej wiekiem. Stali wpatrzeni w siebie, badając się wzajemnie, czy sny ich mogą się spełnić?...

Ujął jej rękę i cicho zapytał:

— Czy może się pani z tym pogodzić, że ja jestem prokuratorem Szwedą?

— Nie będę panią nazywała Szwedą, ale Henrykiem i znów zapadła cisza i znów stali wpatrzeni w siebie. On myślał o swoim domu na Dalper, do którego wprowadzi żonę. Spojrzał na rewolwer, który mu przyniosła.

— Śliczny podarunek otrzymałem. Ja w zamian mogę tylko złożyć pani dar mego nazwiska, którego pani nienawidzi...

— Kochać mogę wszystko, co jest moją własnością — popowiedziała z uśmiechem szczęścia i podała mu usta do pocałunku.

KONIEC.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.40

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stefan Mączyński

Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.